Nr. 94 Kraków, sobota 21 kwietnia 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h

# Odezwa P. P. S. D. w sprawie pokoju.

## Zniesienie paragrafu językowego w Niemczech. — Kierenskij przeciwko Milukowowi.

## Odrębność wyodrębnienia Galicyi.

Wczoraj, opierając się na cytacie z orędzia cesarskiego, proklamującego wyodrębnienie Galicyi, wskazywaliśmy na to, że był to akt **równoległy** (ten wyraz nawet użyty w orędziu) do aktu, zapowiadającego niepodległe państwo polskie. Było to zatem współujęcie sprawy polskiej w zakresie nazewnątrz i wewnątrz monarchii austro-węgierskiej; przez nie stwarzało pewnego rodzaju „junctim“ pomiędzy polityką zagraniczną, a wewnętrzną w dziedzinie polskiej, z jednaką gwarancyą ze strony Austryi spełnienia obu zapowiedzi.

Fakt takiego sfinalizowania sprawy polskiej przez Austryę — nie wchodzimy w to, czy wyczerpywało ono aspiracye polskie — został przysłonięty przez wprowadzenie sprawy wyodrębnienia Galicyi do wspólnego łożyska z różnemi innemi projektami zmian w stosunkach austryackich... Wraz z różnemi żądanemi przez Niemców austryackich „Liebesgabami“ politycznemi, które, jak się okazało, kolidują w obecnym momencie z postulatami **polityki zagranicznej**, dotkniętem zostało i wyodrębnienie Galicyi, pomyślane w orędziu, jako **przeciwnie** pewne dostosowanie — problemu galicyjskiego do wymagań **zewnętrznej polityki w sprawie polskiej**.

Być może, że — z czem rząd, dajmy na to, się liczy — związkowi niemieckiemu byłoby tem dotkliwiej zrezygnować z własnych oczekiwań, gdyby tymczasem Galicya miała już mieć wyodrębnienie zdobyte... Ale to nic niema do rzeczy samych, to wynika wprost stąd, że sprawy, zgoła **różnego pochodzenia i legitymujace się zgoła czem innem**, zostały ulokowane obok siebie.

Boć uroczysty akt orędzia dla Galicyi, będący **uzupełnieniem** głośnego w świecie aktu o **doniosłości międzynarodowej**, jak zapowiedź niepodległego państwa polskiego, nie może uchodzić za współmierny z projektami, które powstały pod działaniem pewnych bodźców, a inna konjunktura każe je odkładać pod serwetę.

Dla Polaków musi być natomiast rzeczą tem niemilszą, że **obce sprawie wyodrębnienia projekty**, które rząd sam dziś uważa za tak mało mogące liczyć na popularność w oczach świata, iż obecnie, gdy dla polityki zagranicznej nie jest ta opinia obojętną — nie chce ich przesądzać — wbrew ich genezie, przez gotowanie im wspólnego losu ze sprawą wyodrębnienia Galicyi, **postawiono, jak gdyby na jednym poziomie.**

Wyodrębnienie, powtarzamy, ma wspólne pochodzenie z aktem Niepodległości, posiada tą drogą ufundowany **wspólny „dossier“**: „Sprawa polska“ — „dossier“, z **dwu kart** złożony.

Z tych dwu kart nie może być jedna bez naruszenia kompletu traktowana, jako sprawa „jedna z wielu“ stawiana na równi z wyłącznie „domowemi“ sprawami niemiecko-czeskiemi.

Jeżeli hr. Clam w swoim zakresie takiej hołdować może ocenie, to nie tylko reprezentacya polska, ale i urząd spraw zagranicznych posiada pełną podstawę do reklamacyi.

## Zniesienie paragrafu językowego w Niemczech przez Radę związkową

Niemiecka Rada Związkowa na posiedzeniu z dnia 19 kwietnia **przychyliła się do uchwały parlamentu, znoszącej ustawę, dotyczącą zakonu Towarzystwa Jezusowego z 4 lipca 1872.** Na tem samem posiedzeniu Rada związkowa przychyliła się do uchwały parlamentu, by **§ 12 ustawy państwowej o stowarzyszeniach z dnia 19 kwietnia 1908 (paragraf językowy) usunąć.**

## Posiedzenie Rady przybocznej centrali dla odbudowy Galicyi

Dnia 19 bm. w sali krakowskiego Towarzystwa Rolniczego odbyło się pod przewodnictwem p. Grodnickiego posiedzenie Rady przybocznej Centrali dla odbudowy Galicyi. Zagajając zebranie, zalecał namiestnik, uznając życzliwe dla Galicyi stanowisko rządu, prowadzić dzieło odbudowy kraju z wielką oszczędnością. Po sprawozdaniu I sekcyi (budowlanej), przedstawionem przez kierownika p. Ingardena, przystąpiono do dyskusyi nad temże sprawozdaniem. Zabierali w niej głos pp.: Diamand, Długosz, Kędzior, Kolischer, Kormarz, Kosobudzki, Lasocki, Makuch, Maryewski, Siara i Żeleński. Wszyscy mówcy krytykowali w bardzo ostry sposób zarówno zasady, na których rząd centralny oparł odbudowę Galicyi, jak i samą działalność Centrali.

Jedynie słuszna zasada, od urzeczywistnienia której Galicya nigdy nie odstąpi, zasada, iż **całe państwo musi ponosić ciężary odbudowy kraju**, spustoszonego wojną, zasada pokrycia przez rząd centralny wszelkich kosztów odbudowy Galicyi została poważnie zagrożoną zamiarami władz wiedeńskich i ogół zebranych dziś delegatów kraju jak najenergiczniej przeciwko temu protestuje.

Wbrew przyrzeczeniom ministrów mamy w Galicyi odbudowę prowizoryczną, która jest daleko kosztowniejszą w ostatecznym rezultacie od natychmiastowej odbudowy definitywnej i kryje w sobie niebezpieczeństwo, że ta prowizoryczna lichota pozostanie już na zawsze.

Należy tutaj **pójść za wzorem Prus i Węgier**, choćby tych Węgier tuż po drugiej stronie Karpat odbudowywujących się już dziś nie prowizorycznie, lecz w sposób trwały, definitywny. Ale u nas cała robota jest prowadzona po partacku, bo zamiast powołać do wielkiego dzieła odbudowy kraju **miejscowe społeczeństwo**, któreby użyło najlepsze swe siły fachowe do zabudowania planowego kraju według najnowszych wymagań i wzorów, abyśmy z tej strasznej pożogi wojennej przynajmniej tę korzyść wynieśli, żeby na przyszłość siedziby nasze były bardziej do ludzkich podobne, niż te dzisiejsze kurne chaty, rozwalone drogi i błotniste miasteczka, zamiast tedy oddać odbudowę czynnikowi obywatelskiemu, **rząd przekazał całą sprawę biurokracyi**, która wykonywuje wszystko ze zwykłym sobie szablonem, i niepraktycznością.

Utworzono coprawda, ekspozytury centrali w wielu punktach kraju, lecz samodzielność ich równa się zeru.

**Brak dobrej organizacyi** sprawia, iż poszczególne sekcye nie załatwiają same zamówień koniecznych dla swych zapotrzebowań, lecz panuje w tej dziedzinie zupełny chaos i nieskoordynowanie zamówień z zapotrzebowaniem. Zamawia się np. wielką ilość ram do okien, które niewiadomo do czego potem zużyć.

Utworzono jakąś sekcyę bankową, która nie działa na forum publicznem.

Komendy rejonowe traktują polskie facnowe pisma rolnicze, jako swe urzędowe organy, pomijając zupełnie w swych informacyach podobne organa prasowe, wydawane w języku ruskim.

Funkcyonaryusze ekspozytur Centrali mieszają swą rolę urzędników publicznych z zajęciami prywatnych zarobkowców, co rodzi tak drażliwe kwestye, jak sprawa pobierania opłat za wykonanie planów odbudowy poszczególnych gmachów prywatnych. Sprawozdanie Centrali nie podaje ani wykazu swego personalu urzędniczego, ani kosztów swej administracyi, która ponoć dochodzi do niebywałej wysokości 30% budżetu Centrali. Ogólne utyskiwanie wywołuje ustawianie zamiast stodół, tymczasowych brogów bez ścian, które powszechnie ochrzczono niepochlebnie mianem dziurawych parasoli.

**Cała odbudowa posuwa się żółwim krokiem.** Gorzej nawet, słusznie powiedzieć można, że odbudowa miast nie ruszyła jeszcze wcale z miejsca. Gorlice, okryte już dziś rozgłośną sławą ogromnej wagi walk wojennych, te historyczne Gorlice nie posiadają dotychczas nawet planu regulacyjnego.

Kierownik sekcyi budowlanej żali się, że tamuje akcyę odbudowy niezwykła trudność transportu kolejowego

I tak lesiste okolice Mielca dostają stodoły z St. Poelten, wysyłając znów same swój budulec zakupiony przez przedsiębiorstwa wojenne aż do wschodniej Galicyi.

Poseł tow. Herman **Diamand** w silnem przemówieniu podkreślił, że jeżeli dziś sprawa odbudowy tak zabrnęła na złej drodze, to jest w tem **dużo naszej własnej winy.**

. Rząd nie ustalił po dziś dzień budżetu Centrali, wprowadzając w ten sposób dezorganizacyę i niejasność, macac jeszcze bardziej zawikłane sprawy.

Trzeba oprzeć zasady odbudowy na racyonalnej podstawie. Jej budżet jest częścią budżetu wojennego.

Koszta odbudowy kraju nawet najszerzej zakrojonej, stanowić zawsze będą nikły procent ogólnych wydatków na cele wojenne.

W Niemczech wynosiły one w 1916 roku przeszło 120 miliardów marek. Cóż znaczą obok tego **cztery miliardy koron** potrzebne na odbudowę Galicyę?

Wypełniając swój obowiązek wobec kraju i państwa, żądamy nie zwlekania w wypełnieniu przez rząd tego zobowiązania finansowego koniecznego i pożytecznego.

# Osobliwe historye z poza frontu rosyjskiego.

„Kuryer Codz." podaje wiadomość z Kopenhagi, jakoby w Rosyi powstał był jakiś **gabinet** polski pod domniemaną prezydenturą Aleksandra **Lednickiego,** a z uczestnictwem hr. **Wielopolskiego,** jako ministra spraw wewnętrznych, **Dmowskiego** — spraw zagranicznych oraz **Grabskiego** z teką niewymienioną.

Postępownie p. A. Lednickiego nie zawsze mogło nas zadawalniać, ale uważamy go za człowieka zbyt poważnego, ażeby w takiej imprezie maskaradowej, jak tworzenie jakiegoś gabinetu polskiego poza plecami, że tak powiemy, Polski, mogło coś odbywać się pod jego przewodem.

Łatwiej jest tu uznać, że niepoważną jest informacya, przypisująca mu taką rolę... i rozdająca w jego rzekomym „prywatnym" gabinecie pierwszorzędne teki... Wielopolskiemu i Dmowskiemu!

Jeżeli wogóle ta historya ma jakieś podłoże rzeczywiste — to mogłoby ono dotyczyć raczej próby utworzenia wspólnego przedstawicielstwa polskiego na terenie rosyjskim — drogą zadzierżgnięcia stosunków pomiędzy klubem demokratycznym Lednickiego, a formacyą ugodową zpod znaku Wielopolskiego i endecką zpod znaku Dmowskiego, przyczem Lednicki — wobec dyskredytu tamtych stronnictw, które politykę swoją opierały na obalonej podstawie caryzmu, byłby siłą rzeczy koryfeuszem w tym związku.

Fantastycznie dość — w czasie obecnym — brzmi i wiadomoć o rzekomem przez nowy rząd rosyjski forytowanym projekcie armii polskiej — pod wodzą generała Muśnickiego.

# Olbrzymie straty Francuzów.

**„Udaremnienie francuskich operacyj nad Aisne i w Szampanii".**

**Berlin,** 20 kwietnia.

**Biuro Wolffa donosi: Generał Nivelle okazuje się jeszcze bezwzględniejszym w nieoszczędzaniu życia ludzkiego, niż Joffre. Straty Francuzów na pojedyńczych miejscach wielkiej bitwy przewyższają wszystko, co dotąd było. Nasze wojska biorą pod morderczy ogień przeciwnika, który wielokrotnie wyszedł ze związku z własną artyleryą. Szczególniej ciężkie są straty Rosyan, którym Francya przyznała zaszczyt zdobywania laurów na jednym z najcięższych odcinków całego frontu bitwy, pod Brimont. Wynik wczorajszego dnia stoi w krzyczącem przeciwieństwie do poniesionych ofiar. Udaremnienie szeroko zamierzonych francuskich operacyi nad Aisne i na froncie Szampanii, stara się francuski komunikat pokryć obfitem w słowa wydymaniem osiągniętych pojedyńczych sukcesów. Nie może on donieść o mającym znaczenie sukcesie ani na jednym miejscu. Ilość jeńców podawana przez Francuzów, musi być zakwestyonowana.**

# Z Królestwa Polskiego.

**Po wyborach w Łodzi.**

Po przeprowadzeniu wyborów do Rady miejskiej w Łodzi, Polacy zażądali od władz niemieckich uznania języka polskiego jako urzędowego, opierając się na słusznej podstawie, gdyż Polaków jest w Łodzi 250.000, co stanowi przeważającą większość wobec 50.000 Niemców. Niemieccy radcy sprzeciwili się żądaniom Polaków, a to samo stanowisko zajęły władze okupacyjne. Wobec tego przyjęli radni Polacy jednomyślną uchwałę, że **w pracach zarządu miasta udziału brać nie będą.** Następstwem tego jest, że nowa Rada miejska nie odbyła dotąd posiedzenia inauguracyjnego, gdyż blisko połowa radnych stoi od niej zdala. Wybory na ławników magistratu mają się odbyć 19 kwietnia. Istnieją dwie listy żydowskie i jedna niemiecka, **Polacy nie złożyli ani jednej listy.**

**Po wprowadzeniu nowej waluty w okupacyi niemieckiej.**

W okupacyi austryackiej pozostaje **na razie monetą obiegową — rubel i korona.** Jak słychać — władze okupacyjne austryackie wydadzą również w bliskim czasie szereg zarządzeń, zmierzających **do wyrugowania rubla z okupacyi austryackiej.** Pierwszem zarządzeniem w tym kierunku ma być **ustanowienie kursu rubla na 2 K 60 hal. — a więc wprowadzenie kursu przedwojennego.** — Równocześnie ukazać się ma **rozporządzenie, ograniczające obieg rubla** mniej więcej w ten sposób, jak to stało się na obszarze generał-gubernatorstwa warszawskiego. —

Rozporządzenie generała - gubernatora warszawskiego wpłynęło na giełdzie warszawskiej na zwyżkę kursu marki, którą kupowano po 41—42 kop.

# Przybycie Plechanowa i zagranicznych socyalistów do Petersburga.

Plechanow wraz z francuskimi i angielskimi delegatami związków robotniczych, którzy przybyli do Piotrogrodu, udał się na zebranie przedstawicieli Rady robotników i żołnierzy, gdzie zostali przyjęci z ogromnym entuzyazmem. Prezydent Czcheidze przywitał przybyłych mową, w której powiedział: „Rosya przeżywa swe najpiękniejsze dnie, ponieważ widzi znowu wśród siebie najlepszych swych mężów. Przed nami stoi nasz wielki nauczyciel, Plechanow, który dał słowo, że nie wróci wcześniej do Rosyi, aż Mikołaj II będzie w więzieniu. Marzenie jego urzeczywistniło się".

Francuski delegat Morel Cochin oświadczył, że robotnicy francuscy zasyłają ludowi rosyjskiemu pozdrowienie Francyi.

Angielski delegat O'Grady podniósł, że Anglicy oddawna już czekali na chwilę, w której ich potężni sprzymierzeńcy zrzucą jarzmo despotyzmu. Następnie na mównicę wyszedł wśród burzliwych oklasków Plechanow i w mowie rozwinął historyę swego wygnania i działalności, prowadzonej na rzecz rozwoju socyalizmu w Rosyi.

Czcheidze wniósł na końcu okrzyk: Niech żyje międzynarodówka!

# Z przebiegu rewolucyi.

**Stanowisko Kierenskiego.**

**Właśnie nadeszłe z opóźnieniem do Kopenhagi dzienniki rosyjskie z dnia 7 b. m. podają oficyalną informacyę, w której Kierenskij oświadcza, że wynurzenia Miliukowa o zadaniach zagranicznej polityki Rosyi w tej wojnie są tylko prywatnym poglądem Miliukowa, a wcale nie odzwierciadlają zapatrywań prowizorycznego rządu.**

**W dziennikach z dnia 8 b. m. Kierenskij niezwykle ostro polemizuje z programem zagranicznym Miliukowa, zdezawuowanym w międzyczasie przez prowizoryczny rząd i powiada: Konstantynopol i cieśniny morskie należą do narodu tureckiego, który posiada takie samo prawo stanowienia o sobie, jak i naród rosyjski.**

**Siedlisko kontrrewolucyi w Mohylowie.**

„Echo Polskie" donosi: Według informacyi, posiadanych przez Radę delegatów robotniczych i żołnierskich, była kwatera główna Mohylów, stała się obecnie głównym siedliskiem ruchu kontrrewolucyjnego. Wobec tego komitet wykonawczy zażądał od rządu tymczasowego zastosowania specyalnych środków, w celu zapobiegnięcia ruchowi monarchistycznemu w Mohylowie i aresztowania wszystkich generałów, oraz oficerów, otaczających kwaterę:.

# Wojna światowa.

**Ostatnie wiadomości.**

Wedle doniesienia „N. Fr. Presse", w najbliższym czasie oczekiwać należy patentu cesarskiego, zwołującego Radę państwa. Prawdopodobnie Rada państwa zbierze się około Zielonych Świąt, **między 20 a 30 maja.** Pierwsza sesya będzie zapewne krótka, a poświęcona będzie pracom przygotowawczym.

„Basler Anzeiger" donosi z Kopenhagi, że prowadzone tam nieoficyalne rokowania pokojowe nie mają niekorzystnego przebiegu. Trudności stanowią tylko olbrzymie żądania Anglii.

Hiszpański gabinet **Romanonesa** podał się do dymisyi.

# Pomyślne widoki pokoju?

**Zurych,** 20 kwietnia.

**„N. Zuercher Ztg." donosi, że usiłowania pokojowe toczą się energicznie. Po stronie państw centralnych, Francyi, Rosyi i krajów bałkańskich istnieją widoki pokojowe. Opór zaś wychodzi wyłącznie od Anglii. Anglia żąda od Niemiec wydania Helgolandu oraz portu przy morzu Północnem.**

# Socyalistyczne obrady w Sztokholmie.

**Berlin,** 20 kwietnia.

**Obrady socyalistów w Sztokholmie zwracają powszechną uwagę. Stauning, przewódca duńskiej sd., przybył do Sztokholmu. Holenderski socyalista Troelstra wyjechał już do Sztokholmu. Czeski soc. Smeral przyjechał do Berlina.**

# Rzekome zamiary abdykacyjne króla angielskiego?

**Kopenhaga,** 20 kwietnia.

**„Politiken" powtarza z „Soröamts Titende" wersyę, jakoby król Jerzy przedłożył Lloyd-George'owi myśl zrzeczenia się tronu, iżby Wielka Brytania mogła się połączyć ze Stanami Zjednoczonemi w jedną światową potęgę.**

# Komunikat austryacki.

**Wiedeń,** 20 kwietnia.

Urzędowo donoszą 20 kwietnia:

**Na żadnym z trzech terenów wojny nie było większych działań bojowych.**

Zastępca szefa sztabu general. v. **Hoefer,** marszałek polny porucznik.

# KRONIKA.

Kraków, piątek 20 kwietnia.

**Brak węgla.** Wobec groźnej sytuacyi, prezydyum miasta zwróciło się do p. komendanta twierdzy Gusecka z prośbą o użyczenie z magazynów twierdzy znaczniejszego zapasu węgla na potrzeby tak ciężko dotkniętej ludności. Komenda twierdzy prośbie prezydyum miasta uczyniła zadość i poleciła wydać: zaliczkowo na ten cel **30 wagonów węgla.** W ten sposób umożliwionem zostało miejskiemu składowi węgla ponowne podjęcie swych czynności. Węgiel ten sprzedawany będzie w ilości **pół cetnara ciowego na rodzinę tygodniowo, jedynie za okazaniem legitymacyi do poboru chleba.** Równocześnie głowa gospodarstwa domowego otrzymać może na żądanie 1 metr drzewa opałowego.

Z namiestnictwa zapewniają nas, że w dostawie węgla większej przerwy nie będzie. Wprawdzie nowych zamówień się nie przyjmuje na razie, ale liczne stare będą wykonywane. Przyjmujemy to do wiadomości, ale te zapewnienia nie wystarczają. Miasto winno w dalszym ciągu prowadzić energiczną akcyę celem zażegnania klęski węglowej.

**Kontrola papierów wojskowych.** Wczoraj wieczorem odbyły się w wielu lokalach publicznych — między innymi i w Teatrze ludowym — rewizye papierów wojskowych mężczyzn, będących w wieku popisowym, przeprowadzone przez władze wojskowo-policyjne.

**Morderstwo przy ul. św. Tomasza.** Jak się dowiadujemy — morderca Fleissiga podczas dalszego badania przyznał się do winy, jednak sama przyczyna morderstwa nie została wyjaśniona. Co się tyczy narzędzia zbrodni, to nie znaleziono go jeszcze, a morderca daje bałamutne odpowiedzi. Pomiędzy rzeczami Kowalskiego znaleziono trzy większe scyzoryki, jeden z nich świeżo wyostrzony, żaden jednak nie odpowiada szerokości otworów zadanej rany.

**Nowe tory kolejowe w Galicyi.** „Wiener Ztg." ogłasza reskrypt ministerstwa kolei, przyznający uprzywilejowanie budowli drugiego toru na linii Trzebinia—Szczakowa, dwutorowego połączenia między Szczakową a Chrzanowem i dworca do odtaczania (Abrollbanhof) w pobliżu stacyi Chrzanów.

**Poczta.** C. k. Ministerstwo handlu zniosło czasowo wprowadzone ograniczenie co do prywatnego ruchu pakietowego do Galicyi i dopuściło ponownie prywatne pakiety **do Galicyi** bez ograniczenia.

# Do polskiego ludu roboczego w mieście i na wsi!

Towarzysze!

W pamiętnych dniach sierpniowych roku 1914 chwycił lud polski wsi i miast kraju naszego za broń, aby pójść na wojnę przeciwko caratowi rosyjskiemu, temu najgroźniejszemu gnębicielowi Polski, najokrutniejszemu z najeźdźców. Socyaliści polscy rozpoczęli orężną walkę z caratem pod świętem hasłem Niepodległości Państwa Polskiego.

Miliony chłopów i robotników polskich wypełniły pułki austryackie i niemieckie, a Legiony Polskie nadały cel i nazwały tę wielką ofiarę krwi polskiej w wojnie światowej. Carat został wyrzucony orężem z Warszawy i z granic Królestwa Polskiego, a w znacznej części także i z ziem litewskich. W ziemi dotychczasowych najeźdczych rządów wyłaniać się poczęła po tylu latach niewoli z krwawych mroków wojny państwowość polska. Aż wreszcie uroczystym aktem 5 Listopada 1916 r. proklamowały oba państwa centralne Niepodległe Państwo Polskie. W pięć miesięcy potem, dnia 16 kwietnia 1917 dekretem cesarza Karola I stały się wreszcie Legiony polskie kadrami wojska polskiego. Państwo polskie ma w wojsku swojem uzyskać miecz na obronę swoich praw i swoich granic. Państwo, które ma otrzymać siłę zbrojną we własnej armii, musi objąć cały zarząd spraw swoich w swe ręce. Urząd, sąd i szkoła, gospodarstwo społeczne przejść muszą z konieczności na polskiej ziemi w polskie ręce. Gdy zaś odpłynie krwawa fala wojny, nakreślone zostaną granice państwa polskiego ku czterem stronom świata.

Ofiary krwi i mienia, życia i zdrowia Polaków mają przynieść plon dziejowy; Polak ma wejść w krąg wolnych państw cywilizowanych.

U schyłku ubiegłej zimy, trzeciej zimy wojennej runął wreszcie carat, obalony wspaniałym szturmem rewolucyi robotniczej. Proletaryusz rosyjski w bluzie i w mundurze podali sobie dłonie i zwalili spruchniały tron carski w gruzy. Wojna skończyć się musiała dla caratu rewolucyą! A rewolucya musi ukończyć wojnę, jeżeli chce ludom olbrzymiego dotąd więzienia narodów, jeżeli chce ludom Rosyi dać inne, lepsze warunki życia, jeżeli chce uratować ją z nad przepaści. Rewolucyę rosyjską odczuł świat cały jako czynnik pokoju i zawitały do serc milionów ludzi nadzieje na rychłe już zakończenie wojny.

W takiej chwili czujemy i my socyaliści polscy obowiązek, od którego żaden dzisiaj naród wolnym być nie może: obowiązek oświadczenia głośnego i wyraźnego, że uważamy dzisiejszy okres walki naszej za okres, który może się skończyć pokojem słusznym, pokojem honorowym, w którym jedyną stroną zwyciężoną będzie carat i niewola nasza. Czyż bowiem rewolucya rosyjska może rękami świeżo dopiero z kajdan wyzwolonemi dusić naszą młodą niepodległość? Czyż państwo polskie, oparte o wolny związek z Litwą nie jest konsekwencyą zwycięstw odniesionych nad caratem? Sztandar wolności Rosyi oznacza dla nas Niepodległość Polski i Litwy. Rewolucya w Rosyi nazywała się zawsze u nas powstaniem! I powstanie i rewolucya musiały ostrze swoje kierować w serce jednego i tego samego wroga — caratu.

Braterstwo ludów i pokój ludów głosząca rewolucya rosyjska może z nami choćby dzisiaj zawrzeć pokój na podstawie uznania prawa ludu polskiego i litewskiego do własnej ziemi, do wolności i niepodległości obu bratnich narodów.

Do takiego pokoju jesteśmy gotowi; jeżeli taki pokój może być zawarty między Rosyą a nami,* wówczas szkoda choćby jednego dnia rzezi wojennej, szkoda jednego naboju armatniego po obu stronach szańców! Taki pokój oznacza dla ludu polskiego gotowość natychmiastowego objawu wzniosłych uczuć solidarności międzynarodowej, której chcemy hołdować szczerze i bez zastrzeżeń.

Zwracamy ten głos pokoju publicznie do bohaterskiej „Rady Delegatów Robotników i Żołnierzy. Chcemy wobec świata całego zaznaczyć, że w walce z caratem ponieśliśmy ochoczo najcięższe ofiary wojny za wolność i niepodległość naszego narodu, nie pragnąc w niczem naruszyć cudzego prawa i cudzej wolności! Dziś, gdy carat runął, sądzimy, że na jego gruzach nie tylko wolna Rosya, lecz i wolna Polska i Litwa powstać powinny.

A ta wolna, niepodległa Polska i Litwa, to był jedyny nasz cel wojenny. Gdy ten cel osiągnięty zostanie, wyciągniemy rękę do Braci Rosyan, do Braci całej cywilizowanej Rodziny Narodów, gotowi do przyjęcia pokoju, jako największego dobrodziejstwa sponiewieranej wojną Ludzkości.

Kraków, 15 kwietnia 1917.

*Zarząd Polskiej Partyi Socyalno-demokratycznej Galicyi i Śląska.*

# Deputacya posłów niemieckich u cesarza Karola.

**„Zamierzam w najbliższym czasie zwołać parlament".**

Wczoraj o godz. 6 wieczorem cesarz przyjął w Laxenburgu, w obecności prezydenta ministrów hr. Clam-Martinica, na osobnem posłuchaniu grupę niemieckich posłów do rady państwa.

Burmistrz dr Weiskirchner przemówił do monarchy:

Oddawna staramy się wszystkiemi naszemi siłami współdziałać przy nowem uporządkowaniu spraw i **wszystko czynimy, aby zapewnić parlamentowi, który ma być jaknajszybciej zwołany, zdolność do pracy i możliwość pracy.**

**Nie możemy jednak stłumić zaniepokojenia, że nieodzowne konieczności państwowe, które dotyczą interesów żywotnych Austryi całej, wskutek ważnych okoliczności narazie poszły na dalszy plan.**

W pełnem zaufaniu i głębokiem oddaniu się zwracamy się przeto do Waszej Cesarskiej Mości z **prośbą, by spełnienie tych konieczności państwowych zachować w ojcowskiej pamięci.**

Monarcha odpowiedział:

Zapewniam panów, że w pełni uznaję powagę i zapał waszych dążeń politycznych.

**Zamierzam w najbliższym czasie zwołać Radę państwa.** Podjęciu życia parlamentarnego, po długoletnim zastoju, w tej chwili przypada **nadzwyczajne znaczenie. Oczekuję po rozwadze wszystkich stronnictw, że w godnej szacunku jedności bronić będą najprzedniejszych interesów państwa i konieczności państwowych, lecz Niemcom w Austryi, jako pewnym filarom jedności państwowej** przy uporządkowaniu stosunków, które rozpoczęło się już podczas wojny, a po wojnie konsekwentnie musi być przeprowadzane, **przypadnie wielkie zadanie,** którego **wypełnienia na pewne od panów oczekuję. Rząd mój niezmiennie trwać będzie przy wyznaczonych celach.**

Liczę na pewne na to, że przekonanie **o konieczności zgodnego współdziałania przedstawicieli wszystkich ludów w Austryi opanuje obrady w parlamencie.**

# Przeciw wyodrębnieniu Galicyi.

Pod tytułem: „Izba panów w czasie wojny i program partyi środka" ogłasza „Reichsratskorrespondenz" publikacyę, która donosi między innymi, że w dniu 12 kwietnia wiceprezesi stronnictwa środ. br. Czedik i hr. Larisch wręczyli prezydentowi ministrów **nowy program stronnictwa,** zakomunikowany także cesarzowi.

Ustęp 7, dotyczący Galicyi, powiada: Stronnictwo jest przekonane, że **nowe uporządkowanie stosunków w Galicyi zmniejszyłoby potęgę i**

# KALIGULA.

**Tyranochwalstwo w czterech aktach; napisał hrabia Potworolub.**

3

(Dokończenie).

**Protogenes.** Otóż, ty durniu przeklęty: robisz takie głupstwa, że cały lud wyje z rozgoryczenia przeciwko tobie. Będzie rychły koniec z nami, jeśli się to nie zmieni. Otóż powiem ci, jak temu zaradzić. Po pierwsze: każdemu z wczorajszych spiskowców musisz posłać kosztowny prezent. Po drugie: jutro w teatrze każesz drugą i trzecią galeryę zasypać deszczem dukatów, tak, żeby każdy dorożkarz mógł z podłogi zebrać kapitał. Po trzecie: Regulusa musisz zabić. Inaczej wszystko stracone. (Wychodzi).

**Kaligula** (płaczliwie). Regulusa mam zabić! (Głośno szlochając). Gdybym miał odrobinę charakteru, tobym się sprzeciwił temu potwornemu żądaniu, ale ze mnie kompletny mazgaj! Takiego mazgaja zrobili ze mnie źli poddani! Od poddanych wszelkie zło pochodzi. Biedne ja niewiniątko, och, och, och! (Płacze).

**Regulus** (wracając, do wlokącego się za nim obdartusa). Chodź śmiało, dziadu.

**Dziad z pod świątyni Jowisza** (staje przed Kaligulą i śpiewa):

Witaj waryacie ukoronowany,
Przez gniewne bogi na ten świat zesłany,
Próżny a śmieszny, chciwy a rozrzutny,
Srodze okrutny!

Za zbrodnie twe cię zetnie mściwa ręka,
Potem cię czeka wiekuista męka:
Ne zawsze będziesz zaklęty w niebosk̨i
Dramat hrabiowski!

**Kaligula.** Poradź mi coś dziadu, bo jestem w rozpaczy. Protogenes kazał mi zabić Regulusa; a ja Regulusa lubię. Więc chciałbym nie chcieć zabić Regulusa, bo ze mnie fujara. Co mi na to poradzisz?

**Dziad z pod świątyni Jowisza.** Wstydźże się, tyranie! Waryatem jesteś, ale z tego nie wynika, żebyś koniecznie miał być idyotą. Jeśli nie chcesz zabić Regulusa, to go nie zabijaj, a na Protogenesa się gwiźdże.

**Kaligula.** Kiedy ja nie umiem gwizdać na Protogenesa. To taki zuchwały drab, że ja go słuchać muszę. Taka już ze mnie fujara. (Szlocha). Ach, jaka fujara ze mnie, och, och, och! (Płacze głośno. Wypłakawszy się do syta, wsypuje truciznę do puhara z winem i podaje puhar Regulusowi). Regulusie, wypij tę truciznę na moje zdrowie!

**Regulus** (bierze puhar). Rozkaz Twój niema żadnego sensu. Ale Ty jesteś władcą, a ja poddanym, więc jako prawy monarchista słucham nawet waryackiego rozkazu. (Pije i pada trupem).

**Dziad z pod świątyni Jowisza.** A to mi dopiero kretyn ten Regulus! Mógł spokojnie wylać truciznę i odejść, a wypił! Niepojęte! (Woła z tragiczną miną w stronę kulis). O hrabio, hrabio, i cóż ci zawinił ten czysty młodzieniec!

(Kurtyna spada).

AKT IV.

(Kurytarz w pałacu tyrana. Spiskowcy, czekając na niego, szepczą niespokojnie).

**Pirwszy spiskowiec.** Jaki ten tyran nieobliczalny! Za co zabił Regulusa? Czy to było tyraństwo, czy drań每stwo?

**Drugi spiskowiec.** A gdzie podział swoją straż germańską, która tu zawsze czuwała?

**Trzeci spiskowiec.** A on sam, czemuż tak długo nie wraca z teatru?

**Czwarty spiskowiec.** Czemuż tu tak niesamowicie pusto?

**Kaligula** (wchodzi). Dobry wieczór kochanym panom spiskowcom. Wiedziałem, że będziecie tu na mnie czekali, więc z całą starannością ułatwiłem wam sprawę. Regulusa otrułem, a co do straży germańskiej, to dałem każdemu Germanowi po pięćdziesiąt fenigów na łapę i kazałem im wszystkim pójść na piwo. Możecie mnie uprzątnąć z całem bezpieczeństwem. Przypuszczam zresztą, że chocie odrazu zarznąć i moją żonę; znajdziecie ją w pierwszym pokoju na lewo. A zarznijcie też i moją córeczkę, żeby nie płakała za mamą. No, ale żawo! Zabijcie mię, raz, dwa, trzy!

**Pierwszy spiskowiec.** Cezarze, wpierw racz nas cierpliwie wysłuchać i zrozumieć, że my przecież nie całkiem zwyczajni zbóje.

**Kaligula.** Dobrze, dobrze, wierzę wam, tylko kończcie już raz, nudziarze!

**Spiskowcy.** Nie możemy, bo nam sufler jeszcze coś szepcze.

**Kaligula.** Ech, nędzny ten świat, nawet śmierci się doczekać nie można, fe! (Ziewa nieprzyzwoicie).

**Lollia** (wpada rozgrzana na czterdzieści stopni Celzyusza). Piwa zabrakło, straż germańska wraca!

**Pierwszy spiskowiec.** A zatem kończmy czwarty akt, Rzymianie!

(Jedenastu spiskowców dziurawi tyrana jedenastu sztyletami, poczem uciekają).

**Lollia** (klęka przy trupie). A kuku, nie chciałeś mię, masz za to, ty hyclu! (Otwiera mu powieki i całuje go z wściekłością).

**Dziad z pod świątyni Jowisza** (wchodzi i klepie Lollię po ramieniu). Nie zawracaj mu powiek, bo to dobry był człowiek.

(Kurtyna spada).

*ca.*

**znaczenie Austryi i nie daloby się pogodzić z ofiarami, które wiele tysięcy walecznych żołnierzy wszystkich części naszej ojczyzny poniosło w obronie granic państwa. Należy postanowić, że stosownie do wielkości spraw, które pozostaną wspólnemi Galicyi i innym krajom austryackim, przedstawiciele Galicyi współdziałać będą w pracy rady państwa tylko z ograniczeniem od tych spraw. Przy przeprowadzaniu odnośnych zmian należy w pełnej mierze salwować interesy państwa, zarówno w sprawach wojskowych, jak i w zakresie szkolnictwa, gospodarstwa, w dziedzinie kolei i innych środków ruchu, oraz w zakresie dóbr państwowych, znajdujących się w Galicyi i ich administracyi.**

# Rewolucya w Rosyi.

**Brusiłow przeciwko Radzie robotniczej.**

Odeski korespondent „Timesów“ podaje wiadomość, że gen. Brusiłow podczas pewnego bankietu wyraził się: My żołnierze przysięgliśmy wierność nowemu rządowi i jesteśmy gotowi wspierać go wszystkiemi siłami i złożyć zań swe życie. Lecz w głębi naszej jesteśmy wzburzeni i zawiedzeni, gdyż obok rządu tymczasowego musimy **widzieć jeszcze rząd drugi.** Uchwała Rady robotniczej, która daje żołnierzom prawo wybierania oficerów, jest **niesłychanym błędem i spowodowała wiele złego.** Brusiłow zakończył oświadczeniem, że do zniszczenia militaryzmu niemieckiego nie wystarczy defenzywa, ale że musi się przejść do ofenzywy.

**Antyrządowe rozruchy w Rosyi?**

„Koeln. Ztg.“ donosi ze Sztokholmu: Według prywatnych doniesień z Haparandy, w Petersburgu wybuchły przeciw prowizorycznemu rządowi nowe wielkie rozruchy, które są jeszcze poważniejsze, niż zaburzenia marcowe.

**Car pod surowym nadzorem.**

Według „Algemeen Handelsblad“ byłemu carowi i carowej wolno rozmawiać ze sobą i z innymi więźniami, tylko w obecności straży. To zarządzenie wydano, ponieważ władza wpadła na trop, że z pałacu wysyłano potajemnie listy. Car zamieszkuje teraz trzy pokoje, straże są wzmocnione.

**Równouprawnienie żydów.**

Na posiedzeniu Rady ministrów w dniu 17 b. m. przyjęto przedłożony przez ministra sprawiedliwości Kiereńskiego projekt ustawy w sprawie zniesienia wszelkich ograniczeń prawnych dla żydów i innych obcoplemieńców.

**Drobne wieści.**

Pet. Ag. tel. donosi: Oprócz gen. Kuropatkina, uwięziono gen. Jerofejerewa, Kurłowa i Izormiłowa z powodu rozdawania przez nich broni dla zorganizowania oporu przeciwko rewolucyjnemu ruchowi.

Socyaliści **Gruzyi** wydali proklamacyę, w której domagają się zupełnej autonomii Gruzyi. W tym celu ma się odbyć wielka konferencya socyalistycznych zastępców wszystkich kaukaskich narodowości.

# Komunikat niemiecki.

**Berlin,** 20 kwietnia.

Urzędowo donoszą 19 kwietnia:

**Zachodni teren wojny:**

**Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu: Na froncie flandryjskim i Artois, przy deszczu i burzy, działalność bojowa była żywą tylko na niewielu odcinkach.**

**Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Odnalezione rozkazy wykazują, jak daleko wytknięty był cel atakowy francuskich dywizyi, rzuconych dn. 16 b. m. do bitwy. Na żadnem miejscu francuskie kierownictwo nie spełniło swych nadziei. Na żadnem miejscu wojska ani nawet w przybliżeniu nie osiągnęły swego taktycznego celu, nie mówiąc już o strategicznym.**

**W nocy z dn. 17 na 18 powiódł się Francuzom miejscowy atak koło Braye. W ciągu dnia na kilku miejscach frontu wzgórz Chemin des Dames, a ze szczególną zaciekłością koło Craonne wykonane ponowne ataki nieprzyjaciela nie powiodły się wśród krwawych ofiar. Koło La Ville aux Bois, gdzie leśne pozycye stały się dla nas niedogodnemi, urządziliśmy się w tylnej umocowanej linii. Koło Brimont posłał przeciwnik Rosyan, walczących we Francyi, do nadaremnego, obfitego w straty ataku w ogniu. W Szampanii rozwinęły się wczoraj w południe, na północny zachód od Aube-rive, nowe walki, które trwały także w nocy, a dziś rano przy dalszem użyciu sił znów przybrały na gwałtowności.**

**Grupa wojsk ks. Albrechta: Nie było żadnych ważnych wydarzeń.**

**Wschodni teren wojny:**

**Na wschodnim terenie wojny, po kilku dosyć spokojnych dniach, rosyjska działalność ogniowa między Prypecią i Dniestrem stała się znowu żywą.**

**Front macedoński: Nic nowego.**

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

**Kollegium wykładów naukowych** (Rynek A—B. 39). Początek o godzinie 7-ej wieczór;

Sobota: Prof. St. Bursa: „Bel canto“.

**Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.**

Sobota: „Pułaski w Ameryce“, cztery obrazy dramatyczne Adolfa Nowaczyńskiego.

Niedziela po południu: „Sawantki“.

Niedziela wieczór: „Pułaski w Ameryce“.

**Repertuar teatru ludowego miejskiego.**

Sobota popołudniu: „Janek i Franek“.

Sobota wieczór: „Królowa Kina“, operetka.



**Wdowa po pisarzu z Brodów,** która z powodu opuszczenia domu przez wojnę, zupełnie zniszczona, znajduje się w skrajnej nędzy, będąc chorą, z 8-letniem dzieckiem, które z powodu choroby utraciło nogę, **prosi o poratowanie,** ponieważ wypędzoną została z mieszkania usunięta i bez kawałka chleba. Zwraca się do łaskawych JW. Państwa o poratowanie, prosi o bieliznę, buciki i ubranie, **Marya Błazińska, Wiedeń, VIII,** Florianigasse 41, drzwi nr 8.



Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).